KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 16go Lipca 1866 roku. | № 158. | Lat 45. | Dnia 4 (16) Lipca 1866 roku.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 14, w poł. c. st 21 | Wys. wody st: 1 c. 11 (przybywa.) | Wschód Słońca g. 3 m. 59 | Zachód „ „ 8 „ 12 | Jutro Ś-go Alexego Wyznawcy.

— Wczoraj, w kościele Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, w czasie Wotywy, w Kaplicy Archi-Konfraternji Literackiej, chór amatorów muzyki, wykonał Mszę Nr 2gi J. Krogulskiego, tegoż na Benedictus solo sopran z chórem przerywanym, na Offertorium Pieśń do Matki Bozkiej, słowa Alojzego Kuczyńskiego, muzyka Anton: Tejchmana; podczas Summy, artyści i chóry Instytutu Muzycznego, wykonali pod kierunkiem Dyrektora Kątskiego, Mszę Brosig'a, na graduale „Pange Lingua" Palestriny, na Offertorium „O Salutaris" Rossiniego; w solach dały się słyszeć: Panna Lejchnitz, PP. Ignatowski i Grzywiński; na organach towarzyszył P. Śliwiński.

W kościele po-Bernardyńskim, w czasie Summy, chór amatorów muzyki, wykonał Mszę Nr 8my J. Krogulskiego, na Offertorium Modlitwę na sopran solo, Ant: Tejchmana; na Benedictus hymn do Matki Bozkiej, Roztworowskiego.

W kościele po-Augustjańskim, w czasie Summy, chór amatorów muzyki, wykonał Mszę N. T. Nideckiego, na Offertorium hymn do Boga solo tenor Münchheimera; zakończył hymn „Witaj Królowo" J. K. Chwaliboga, pod kierunkiem którego w powyższych Świątyniach pienia odbyte zostały.

— Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Zarządzie Okręgu Naukowego Wileńskiego, Sekretarz Gubernjalny Winogradow i niektóre inne osoby, ofiarowali 1,000 rs. na rzecz szkół okolicy po za Niemnem, w Gubernji Augustowskiej. Jego Cesarsko-Królewska Mość, zezwoliwszy Najmiłościwiej na przyjęcie ofiary rzeczonej, tudzież na ustanowienie z dochodów od summy powyższej, stypendjum w Ruskich kursach pedagogicznych w mieście Chełmie, pod nazwą—zgodnie z życzeniem ofiarodawców—stypendjum Cesarza Oswobodziciela i na zasadach przez nich proponowanych,—Najwyżej rozkazać raczył: oświadczyć Sekretarzowi Gubernjalnemu Winogradowowi i innym osobom, które udział w ofierze pomienionej przyjęły—Monarsze podziękowanie. (Dz: W.)

— *Rada Administracyjna Królestwa,* postanowieniem z dnia 12 (24) Kwietnia r. b. Nr 21,639, zapis rs. 75 czyli złp. 500 dla ubogich, testamentem na dniu 25 Listopada 1864 r., prywatnie sporządzonym i prawnie ogłoszonym przez Józefa Przybylskiego uczyniony, w myśl art: 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie wyszczególnionemi, zatwierdziła. (D. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.*—W dalszym ciągu ogłoszenia, w przedmiocie udzielonego Kompanji pod firmą: Istomin Schoen et Cmp. przywileju, z terminem do dnia 21 Marca (2 Kwietnia) 1875 roku na wprowadzenie do Królestwa Polskiego udoskonalonego apparatu Bergera do oczyszczania kloak, Magistrat podaje do wiadomości właścicieli domów w Warszawie i przedmieściu Pradze, że od pomienionej kompanji zyskaną została deklaracja, w następstwie przez Władzę wyższą zatwierdzona, mocą której taż kompanja zobowiązała się oczyszczać kloaki w domach prywatnych wedle niżej zamieszczonych warunków, a mianowicie: 1) że beczka aparatowa do wywożenia nieczystości kloacznych przeznaczona, mieścić będzie nie mniej jak 42½ stopy kubiczne czyli 102 wiader; 2) że za wywiezienie takiej jednej pełnej beczki z domów prywatnych kompanja pobierać będzie stósownie do odległości miejsc od rogatek nie wyższe od następujących cen: a) z domów przy ulicach pierwszorzędnych w środkowym punkcie miasta położonych rs. 5; b) z domów w ulicach drugiego rzędu, bliżej rogatek położonych rs. 3 kop. 75 i c) z domów przy ulicach klassy 3ej najwięcej do rogatek zbliżonych rs. 2 kop 50; 3) że ceny powyższe stanowią maximum żądania kompanji i takowe bynajmniej nie obowiązują właścicieli domów, którym służy prawo wchodzić w dobrowolne układy, bądź z pomienioną kompanją, bądź też z innemi tego rodzaju przedsiębiercami o oczyszczenie kloak na korzystniejszych warunkach. Obok tego Magistrat uważa potrzebnem objaśnić, że beczka aparatowa Bergera mieści w sobie 4½ beczek zwyczajnych dotąd używanych, gdy zaś te ostatnie, zwykle napełniane były nie więcej jak w ¾ objętości, przeto przyjąć można, że beczka aparatowa Bergera zawiera więcej nieco jak pięć beczek zwyczajnych, z tego więc stosunku każdy z interesowanych łatwo obliczyć może o ile mniejszy jest koszt oczyszczania kloak tym nowym sposobem, który tę jeszcze przedstawia korzyść, że operacja oczyszczania odbywa się w porze dziennej, a zatem przedstawia możność skontrolowania wypełnienia beczki, a nadto przy operacji nie wydziela się żadna woń zdrowiu szkodliwa. Wreszcie informuje Magistrat, że pod względem wysokości opłaty pobierać się mającej przez kompanję za wywożenie nieczystości kloacznych ulice miasta Warszawy podzielone zostały na 3 klassy, mianowicie:

Klassa I. Po rs. 5 za wywiezienie pełnej beczki Aparatu Bergera. 1) Droga Jerozolimska od Nowego Światu do Marszałkowskiej; 2) ulica Marszałkowska od Jerozolimskiej do Królewskiej; 3) Nowy Świat od Jerozolimskiej do Krakowskiego Przedmieścia; 4) Bracka od Jerozolimskiej do Szpitalnej; 5) Widok; 6) Chmielna od Nowego Światu do Marszałkowskiej; 7) Zgoda; 8) Przeskok; 9) Szpitalna; 10) Plac Warecki; 11) Warecka; 12) Śto-Krzyzka od Nowego Światu do Wielkiej i Bagno; 13) Mazowiecka; 14) Erywańska; 15) Jasna; 16) Szkolna; 17) Plac Zielony; 18) Zielna od Chmielnej do Marszałkowskiej w zagięciu; 19) Bagno; 20) Plac Grzybowski; 21) Królewska; 22) Gnojna; 23) Skórzana; 24) Zimna; 25) Plac za Żelazną Bramą; 26) Ptasia; 27) Przechodnia; 28) Graniczna; 29) Żabia; 30) Elektoralna od Rymarskiej do Orlej; 31) Senatorska; 32) Plac Teatralny; 33) Niecała; 34) Wierzbowa: 35) Plac Saski; 36) Czysta; 37) Krakowskie-Przedmieście z placem przy Kolumnie Zygmunta; 38) Trębacka; 39) Nowo-Senatorska; 40) Kozia; 41) Podwal; 52) Miodowa; 43) Kapitulna; 44) Wąska; 45) Freta od Nowomiejskiej do Sto-Jerskiej; 46) Śto-Jerska; 47) Nalewki od Długiej do Śto-Jerskiej 48) Bielańska; 49) Danielewiczowska; 50) Długa; 51) Plac Krasiński; 52) Orla; 53) Rymarska; 54) Plac przed Bankiem; 55) Leszno od Rymarskiej do Karmelickiej; 56) Tłomackie; 57) Karmelicka od Leszna do Nowolipek; 58) Mylna; 59) Nowolipie od Przejazd do Karmelickiej; 60) Przejazd; 61) Nowolipki od Nalewek do Karmelickiej.—Klassa II. Po rs. 3 kop. 75 za beczkę: 1) Droga Jerozolimska od Marszałkowskiej do Żelaznej; 2) Żelazna od Jerozolimskiej do Twardej; 3) Twarda od Żeląznej do placu Grzybowskiego; 4) Widok od Marszałkowskiej do Żelaznej; 5) Chmielna od Marszałkowskiej do Żelaznej; 6) Złota od Marszałkowskiej do Twardej; 7) Sienna od Marszałkowskiej do Twardej; 8) Zielna od Chmielnej do Sto-Krzyzkiej; 9) Wielka; 10) So-

snowa; 11) Śliska; 12) Pańska od Wielkiej do Twardej; 13) Marjańska; 14) Ciepła: 15) Grzybowska od Gnojnej do Walicòw; 16) Walicòw od Grzybowskiej do Chłodnej; 17) Chłodna od Białej do Żelaznej; 18) Elektoralna od Orlej do Chłodnej; 19) Krochmalna od Gnojnej do Walicòw; 20) Zatyłki; 21) Żelazna od Chłodnej do Nowolipia; 22) Nowolipie od Karmelickiej do Żelaznej; 23) Biała; 24) Solna; 25) Ogrodowa od Solnej do Żelaznej; 26) Leszno od Karmelickiej do Żelaznej; 27) Smocza od Nowolipia do Dzielnej; 28) Dzielna od Smoczej do Dzikiej; 29) Dzika od Nowolipek do Gęsiej; 30) Gęsia od Dzikiej do Nalewek; 31) Nalewki od Śto-Jerskiej do Franciszkańskiej; 32) Franciszkańska; 33) Wałowa; 34) Nowiniarska; 35) Koźla; 36) Freta od Śto-Jerskiej do Zakroczymskiej; 37) Nowe Miasto; 38) Kościelna; 39) Rybaki; 40) Stara; 41) Mostowa; 42) Bugaj od Zjazdu do Celnej; 43) Ślepa; 44) Piwna; 45) Śto-Jańska; 46) Piekarska; 47) Rycerska; 48) Dunaj; 49) Stare Miasto; 50) Jezuicka; 51) Dziekanja i Kanonja; 52) Celna; 53) Brzozowa; 54) Krzywe Koło; 55) Nowomiejska; 56) Rybaki od Mostowej do Kościelnej; 57) Sowia; 58) Marjensztadt od Sowiej do Krakowskiego-Przedmieścia; 59) Źródłowa; 60) Garbarska; 61) Boczna; 62) Bednarska od Sowiej do Krakowskiego Przedmieścia; 63) Furmańska; 64) Karowa od Furmańskiej do Krakowskiego-Przedmieścia; 65) Gęsta od Furmańskiej w Górę; 66) Browarna; 67) Oboźna od Browarnej do Krakowskiego-Przedmieścia; 68) Topiel; 69) Tamka od Topiel do Alexandrji; 70) Alexandrja; 71) Seweryndw; 72) Ordynacka; 73) Wróbla; 74) Szczygla; 75) Smolna; 76) Xiążęca; 77) Rozbrat; 78) Górna; 79) Wiejska; 80) Wiejska Dolna; 81) Agrykola Górna; 82) Ujazdowska od Agrykoli Górnej do placu Śgo Alexandra; 83) Plac Ujazdowski; 84) Piękna od Wiejskiej do Ujazdowskiej; 85) Wilcza; 86) Mokotowska od placu Śgo Alexandra do Wilczej; 87) Hoża od placu Śgo Alexandra do Marszałkowskiej; 88) Wspólna od placu Śgo Alexandra do Marszałkowskiej; 89) Żórawia od placu Śgo Alexandra do Marszałkowskiej; 90) Bracka od placu Śgo Alexandra do Jerozolimskiej; 91) Nowogrodzka od Brackiej do Marszałkowskiej; 92) Krucza od Wilczej do Jerozolimskiej; 93) Marszałkowska od Wilczej do Jerozolimskiej. — Do Klassy IIIej należą wszystkie inne ulice w Warszawie i Przedmieściu Praga.—P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski*. Naczelnik Kancelarji *Luceński*. (D. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.*—Z powodu zachodzących wątpliwości, od jakiego czasu wykazany być ma przez właścicieli domów miasta Warszawy dochód z tychże domów, do regulacji podatku podymnego posłużyć mający, Magistrat przy odwołaniu się do wydanego w tym względzie pod dniem 15 (27) Czerwca r. b. za Nrem 23,928/11,769, do wszystkich pism publicznych ogłoszenia, zawiadamia JJWW i WW. Właścicieli, prawnych posiadaczów, lub prawnych Rządców, Administratorów i innego nazwania prawnych zawiadowców domów, oraz lokatorów, że dochód roczny osiągany z posiadanych lub dzierżawionych posesji, wykazany być winien w doręczonych im przez Komisarzy Administracyjnych deklaracjach, nie inny jak od 1go Lipca r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1867 roku, a jeżeliby który z lokatorów wynajmował mieszkanie kwartalnie, to dochód kwartalny również od dnia 1go Lipca r. b., powinien właściciel rozmnożyć przez cztery, i summę z rozmnożenia powstałą, wykazać jako dochód roczny. Termin więc do wykazania dochodu rocznego nie może być w żadnym wypadku branym inaczej, jak tylko od kwartału zwanego Śto-Jańskim, to jest od kwartału trzeciego r. b. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, *Witkowski.*— Naczelnik Kancellarji, *Luceński.* (Dz: War:).

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Fejchtner*, z Brześcia-Litewskiego; Rzecz: R. S. Hr: *Uruski*, Szambelan Dworu J. C. M. z Radomia; Konsul-Jeneralny Francuzki w Warszawie, Baron *Fino*, z Małkini;—wyjechali zaś: Jenerał-Lejtnanci: *Babkin*, do Iwangorodu; *Pawłow*, do Częstochowy; Dyrektor Prezydujący w Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego, Rz: R. S. *Witte* Teodor, Rz: R. St: *Zabiełło*, i Fligel-Adjutant J. C. M., Pułkownik, Xiążę *Orbeljani*, do Petersburga.

— Wczoraj przeniósł się do wieczności, w 36tym roku życia, ś. p. Karol *Pawłowski*, Artysta Orkiestry Teatrów Warszawskich. Exportacja zwłok odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 2giej po południu, z kościoła Śgo Jana, na cmentarz Powązkowski, na którą pozostała Żona wraz z Dziećmi, Krewnych i Kolegów zaprasza. (11,154.)

— Wczoraj, po południu, JW. Hrabia Namiestnik raczył zwiedzić wystawę Zachęty Sztuk Pięknych, którą też mnóstwo widzów napełniało od rana. Istotnie dawno już nie pamiętamy na wystawie tak wielkiego wyboru znakomitych obrazów; znać w tem zbawienny wpływ Towarzystwa zachęty, do którego każdy miłujący sztukę krajową powinienby należeć.

— Onegdaj w Instytucie moralnie zaniedbanych dzieci, w Mokotowie, miał miejsce examen roczny, w obecności JW. Xawerego *Puslowskiego*, Członka Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, Wgo Wł. *Laskiego*, prezydującego w Radzie Szczegółowej Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, tudzież Członków Rady i innych, na akt ten przybyłych osób. Wychowańcy Instytutu, we wszystkich wykładanych im przedmiotach, okazali niepospolity postęp, co zawdzięczać należy gorliwości i pracy P. Tymoteusza *Rodziszewskiego*, miejscowego nauczyciela ich od lat wielu. P. *Rodziszewski* dobrze jest także znany młodemu naszemu pokoleniu, jako autor kilku dziełek dla dzieci przeznaczonych. Dyrektorem Instytutu jest JX. *Kaczorowski*, który zarazem wykłada uczniom naukę religji. Nagrody otrzymali: Jankowski Alex., Gołębiewski Bronisław, Wiechowicz Juljan, Milczarski Wawrzyniec, Kozłowski Władysław, Łuczakowski Stanisław, Grzegorzewski Józef; pochwały zaś: Mazurek Jakób, Gajewski Antoni, Markowski Jan, Kopyciński Jan, Hryciuk Tomasz, Mikołajewski Bronisław, Słomczyński Władysław, Kobylański Józef, Tomaszewski Józef, Zbikowski Mikołaj, Łanczewski Walenty, Kułakowski Józef, Skibniewski Teofil.

— W zeszłą Sobotę ukazał się na widok publiczny Nr 2gi „Gazety Lekarskiej,“ zawierający dalszy ciąg prelekcji Prof. *Girsztowta* i zajmujący artykuł: „O chirurgji Angielskiej,“ napisany przez młodego, ale już odznaczającego się na polu naukowem chirurga, Dra Med. Władysława *Stankiewicza.* W części statystycznej gazety, czytamy ciekawe zestawienie danych o ludności Warszawskiej, przez Prof. Dra *Wisłockiego*, z którego dowiadujemy się, że ludność naszego miasta wzrosła w ostatnich latach znakomicie; gdy bowiem w roku 1863 dochodziła 211,000, w ciągu lat dwóch, to jest w roku 1865, doszła do 243,000. W końcu, ważniejsze wydarzenia lekarskie w kraju podały materjał do wiadomości bieżących, i takowe uzupełniają ten zeszyt nowego czasopisma, które już, sądząc z pierwszych numerów, zajmuje ważne miejsce w dziedzinie literatury nauk ścisłych.

— Wczoraj doręczono w imieniu Kollegium Kościelnego Ewangelickiego, P. Benjaminowi *Bilse*, przez Prezesa Kollegium W. *Strasburgera* i Prezydującego w Wydziale Jałmużniczym P. K. *Bogk*, sygnet złoty, z fabryki P. *Kriger*, z napisem: „Koll: Koś: Ewang:

P. B. *Bilse* d. 30 Czerwca 1866 r." Jest to dar ofiarowany Dyrektorowi orkiestry Bilsemu jako podzięka, za bezinteresowne przyjęcie udziału w zabawie kwiatowej, na dochód ubogich Gminy Ewangelicko-Augsburgskiej w ogrodzie Saskim danej.

— W Sobotę, jak donosiliśmy, miał miejsce popis na scenie Teatru Rozmaitości uczniów i uczennic wyższego oddziału szkoły dramatycznej, w obec licznie zebranych widzów. Przedstawiono komedję „Wieśniak i Aktorka" (Panny: Władysława *Królikowska*, Romana *Popiel*, PP. *Szober* i Lucjan *Kwieciński*) i sceny dramatu z „Listu żelaznego" (Panna *Zakrzewska* w roli Marty, Pan *Kwiatkowski*, w roli Ciechanowieckiego); z komedji „Odludki i Poeta", (Panna *Bieńkowska*, Zuzia, Pan *Szober*, Kapka, Pan *Kwieciński*, Edwin, Pan *Kwiatkowski*, Astolf); z komedji „Ciotunia" (Panna *Janasz*, Małgorzata, Pan *Szober*, Szambelan); z komedji „Nowy Don Kiszot" (P. *Kwiatkowski*, Karol, Pan *Dobrowolski*, Michał, Pan *Szober*, Kmotr). Popis ten odróżniał się od innych zwykłych szkolnych popisów tem, że tu publiczność niejako powołana była do wyrzeczenia sądu o dalszych losach kształcącej się młodzi, o tem czy mają zdolność do obranego zawodu i czy mogą być w nim użytecznymi. Wprawdzie z takiego popisu trudno stanowczo ocenić ucznia, zdarza się nawet czasem mylną o zdolnościach jego rokować wróżbę; bo jak istotnie znakomitym artystom czasem pierwsze początki ich zawodu były nader przykremi i trudnemi, tak znowu miernotom, pierwsze wystąpienia nie raz świetną zdawały się zapowiadać przyszłość; niemniej jednak ta sama publiczność, co kiedyś o losie skończonego już artysty wyrokować ma, powinna bez pobłażania wypowiedzieć swoje zdanie o tym, co na artystę się sposobi, choćby dla tego, by mu kiedyś gorzkiego oszczędzić zawodu. Zawód artysty, jakkolwiek ponętnym wydawać się może, nietylko kwiatami, ale i cierniem ma usłane ścieżki; tylko prawdziwie powołani stąpać po nich mogą; tylko iskrą prawdziwego talentu obdarzeni, miłością sztuki zahartowani, deptać będą po kolcach, nie czując ich ostrza. Ci, co bez zdolności, bez głosu, a nawet bez tak koniecznej dla artysty powierzchowności, zasiadają na ławkach szkoły, tracą czas napróżno, który inaczej z większą dla siebie i społeczeństwa korzyścią zużytkowaćby mogli, nużą nauczycieli, a zabierają miejsce innym zdolniejszym. Szkoła nasza jest młoda, niemal w zawiązku, dopiero po kilkoletniej przerwie, ale zanim wzmoże się w siły, niemniej baczyć powinna na swój cel i przeznaczenie; jeżeli nam dostarczy jednego tylko lub dwóch młodych artystów co rok, odpowie swemu zadaniu na teraz, i tyle dosyć. Z młodych uczennic i uczniów, jakich widzieliśmy onegdaj, radzibyśmy wszystkich do tych niewielu wybranych zaliczyć, ale nie zawsze najlepsze chęci za uczynek starczą. Panna Wł: *Królikowska* była zapewne ozdobą tego popisu, choć rola słynnej aktorki tragicznej nie dla niej; brak jej do tego siły głosu i postawy, mniemamy wszakże, że w rolach rzewnych i naiwnych mogłaby już użyteczną być na scenie. Panna Romana *Popiel*, skoro się z laty rozwinie, a wprawy i siły nabierze, obiecuje znakomitą artystkę, znać to w każdym słowie przez nią powiedzianem, w każdym jej ruchu. Panny *Zakrzewska* i *Bieńkowska* mają ładny bardzo głos; ale ostatnia jest dopiero poczynającą. P. *Szober* znanym jest nam z kilku wierszowanych utworów, oraz z kilku wystąpień na scenie; czuje on głęboko, i ta uczuciowość odznacza się w każdej jego roli, którą zbyt wyraziście a często z zbytnią przesadą oddaje. Oswojenie się ze sceną i praca, przy głębokiem zamiłowaniu sztuki, ułatwią mu zapewne pozbycie się tej wady. Pan *Dobrowolski* w Piątek po raz pierwszy wystąpił w roli Safianka w „Uliczniku"; powierzchowność udatna, swobody dosyć, głos dobry, ale nie domawia wyrazów i nie stara się utrzymać w charakterze roli. P. *Kwieciński*, brat naszej młodej śpiewaczki, niedawno dopiero jest w szkole, a zadziwiał onegdaj starannością dykcji, w której nie wieleby się znalazło usterków, a głównie swobodą, prostotą i oszczędnością ruchów. Nie wdając się już w dalsze szczegóły tego popisu, przyznamy wszakże, że postęp, jaki widzieliśmy, zawdzięczamy P. *Chęcińskiemu*, który obok swoich artystycznych i literackich zajęć, z całem zamiłowaniem poświęca się mozolnemu nauczycielstwu, nie zawsze należycie zrozumianemu i ocenionemu. Jeden to listek więcej do wieńca zasług, jaki się temu zacnemu pracownikowi na niwie sztuki i piśmiennictwa sprawiedliwie należy.

— Panna Matylda Pfejffer *Płodowska*, śpiewaczka nasza, o której pobycie i powodzeniu w mieście Mexyku, poprzednio donosiliśmy, teraz, jak się dowiadujemy z jej listów z Puebli i Nowego Yorku, występuje w obu tych miastach z wielkiem powodzeniem i w ciągu jeszcze bieżącego roku, zamierza powrócić do Europy.

— (Art: n.) „Powszechnem jest życzeniem, aby w pierwszorzędnych przynajmniej restauracjach, gdzie rachunki *suto* są podawane, bielizna stołowa była przedewszystkiem czysta, a następnie nie z bawełny, jak to często ma miejsce, ale *lniana*. Bawełniane obrusy i serwety mają tę niedogodność, oprócz innych, że całe ubranie, zwłaszcza ciemne, zostaje tak *zamszone*, iż się w niem nigdzie pokazać nie można. L. K."

— Zamieszczając powyższe odniesienie się naszego prenumeratora, winniśmy dodać, iż o ile nam się zauważyć zdarzyło, *pierwszorzędne* restauracje *Warszawskie*, czynią w ogóle zadosyć powyżej objawionemu żądaniu. Nie dziwimy się z resztą wystąpieniu Pana L. K., bacząc, jak dalece u nas zawsze zwracano uwagę na piękność bielizny stołowej. Świadczą o tem tegoczesne *wyprawy*, a dawniejsze, zbytkiem nawet pod tym względem odznaczały się. We Francji znów, za Ludwika XIV i przed nim jeszcze, sadzono się na sztuczne zwijanie serwet, tak dalece, że w roku już 1662 wyszło spore dzieło, traktujące jedynie o sposobach garnirowania i rurkowania obrusów, tudzież nadawania serwetom najrozliczniejszych kształtów, naśladujących muszle, melony, a nawet ptaki i zwierzęta. Siadający do stołu, w jednej chwili rozwijali serwety, długim zachodem i trudem złożone, w kształcie koguta, zająca, muszli perłowej lub winogrona. Działo się to za pomocą rozlicznych *żelazek do prasowania*, któremi mokrą bieliznę naginano do najfantastyczniejszych i prawie artystycznych form. Słusznie, że zarzucono tę bezowocną i czas tylko marnującą modę, a dziś każdy się zgo-

dzi, że niemasz piękniejszego ubrania stołu, jak czysty lniany obrus i serweta porządnie złożona, bez żadnych floresów i wyginań.

— Wielki Wieczór wokalno-instrumentalny w ogrodzie Instytutu Muzycznego, który z powodu niepogody nie doszedł do skutku, ma się odbyć w przyszłą Środę. Wykonane będą dzieła: PP. Moniuszki, Kątskiego, Dawida, Dobrzyńskiego i Grosmana, podług programu, jaki poprzednio podaliśmy. W Wieczorze tym, oprócz uczniów i uczennic Instytutu, przyjmą udział Artyści Teatru Wielkiego. Biletów nabyć można w xięgarniach Sennewalda, Friedlejna, Gebethnera i Wolfa, Kaufmana, Orgelbranda i Natansohna. Przestrzeganem będzie najściślej, aby miejsca numerowane podług biletów tylko zajmowane były.

— Wczorajszy koncert w Kaskadzie najzupełniej się powiódł. Około półtorasta słuchaczy, grzmiącemi oklaskami przyjmowało tak znakomitą grę Pana Tropiańskiego, jak i artystów bezinteresownie, po koleżeńsku udział w koncercie biorących. Fortepjanu użyczył ze swej fabryki P. Robert Zierkwitz, także bezinteresownie.

— Onegdaj po raz pierwszy, a wczoraj po raz drugi, przy ulicy Miodowej w domu Pana Lessera, w ogrodzie zwanym „Orpheum“, dawał widowisko na wystawionym nowo teatrzyku, P. Mehay, magik z teatru „Chatelêt“ w Paryżu. Widowisko składało się z 3 części. W pierwszym oddziale, P. Philadelphia z Węgier, okazywał różne sztuki magiczne, czyli sztuki zręczności, z których rzucanie kart do znacznej wysokości, przypomniało nam słynnego Hermana, który je przed kilku laty w Teatrze Wielkim przedstawiał. Pan Philadelphia objaśniał sztuki swe po niemiecku. W oddziale 2im P. Mehay wiele podobnychże sztuk, z wielką zręcznością przedstawił, wywołując niejednokrotne objawy zadowolenia zgromadzonej publiczności. Objaśnia sztuki swe po francuzku. Zakończyły widowisko obrazy ruchome, które stanowiły oddział 3ci p. t.: „Hrabia Alzaga, czyli zjawienie się duchów w ruinach klasztoru de Castro.“ W pierwszym dniu było na powyższem widowisku osób około 700, wczoraj około 500. Orkiestra tak przed reprezentacją jak i podczas takowej i w antraktach, uprzyjemnia chwile obecnym.

— Od czasu przedstawiania w cyrku *Blennowa*, przez P. *Kreutzberga*, lwów tressowanych, oraz widowiska karmienia tych zwierząt, co stanowi rzecz dość nową dla Warszawian, publiczność liczniej odwiedza ów cyrk, zwłaszcza, iż liczbę sztukmistrzów zwiększyło dwóch Chińczyków; sztuki ich, jako dowody zręczności, dosyć zająć potrafią. I tak np., jeden z nich bierze naczynie napełnione wodą, i obwiązawszy je przy brzegu powrozem, przez kwadrans silnie miota niem w powietrzu, a przecież ani kropli wody nie rozleje; drugi połyka palący się papier, a z ust bucha mu dym i płomień; inny nakoniec ciska na swego towarzysza nożami, które przelatując o włos około jego głowy, rąk, palców, bynajmniej go nie trwożą, tak jest pewnym, że go nie zranią. Ale wracając do P. *Kreutzberga*, odwaga tego pogromcy zwierząt rzeczywiście jest zadziwiającą; a ryk lwów, którym wyrywa mięso z paszczy, strzały z pistoletu po nad ich głowami, obok oświetlenia ogniem bengalskim całej tej sceny, wszystko to robi wrażenie silnie wstrząsające nerwy. Wczoraj Panna *Augusta*, lat 12cie licząca, zastąpiła P. *Kreutzberga* w tej scenie.

— Dziś otwartym został w nowym lokalu skład płócien, fabryki Żyrardowskiej, pod firmą J. *Kaczyński* et Comp:, dotąd mieszczący się w domu *Löwenberga*, Nr 467 lit: a, przy zbiegu ulicy Senatorskiej i Bielańskiej położonym. Obecnie skład ten przeniesiony został naprzeciwko, do domu zwanym *Petiskusa*, do składu niegdy zajmowanego właśnie przez kantor loterji *Petiskusa*, później *Wiemana* i innych. P. *Kaczyński* już od lat 9ciu prowadzi pomieniony skład a rzetelnością i zapasem towarów doborowym potrafił wyrobić sobie u nabywających najkorzystniejszą opinję. Oprócz płótna na koszule, chustek, bielizny stołowej i t. d. P. *Kaczyński* nadto posiada przy rzeczonym składzie i skład herbaty, którą sprzedaje od rs. 1 do rs. 3 za funt, stosownie do gatunku. Donosząc o zmianie lokalu składu P. *Kaczyńskiego*, życzymy mu powodzenia jak najlepszego, co zresztą fresk na suficie pozostały, po niegdyś Kantorze Loterji, Fortunę wyobrażający, pędzla ś. p. dekoratora teatru *Głowackiego*, zdaje mu się już przepowiadać.

— Jedna z Dam czytelniczek *Kurjera Warszawskiego*, opowiadała nam, że wczoraj podczas przechadzki wieczorem w Saskim ogrodzie, napotkała chłopczyka około 7 lat wieku liczyć mogącego, który zabłąkawszy się w bocznej alei, a znać wstydząc się tego, rzewnym tylko a cichym płaczem zdawał się błagać przechodniów, aby jego położenie odgadli i wywiedli go z tego labiryntu. Jakoż znalazł tę pomoc w czytelniczce naszej, która nawzajem była świadkiem wzruszającej sceny, gdy chłopczyk, przed wyjściem jeszcze z ogrodu, ujrzał nagle swoich rodziców, właśnie do ogrodu wchodzących i niewiedzących o niczem; bo go pierwej z innemi dziećmi i z piastunką ich, do ogrodu wysłali.

— W zeszły Piątek, chłopczyk 6cio-letni, syn urzędnika, zamieszkałego przy ulicy Grzybowskiej, wyglądając przez lufcik z pierwszego piętra, wypadł z okna na podwórze. Szczęściem, oprócz stłuczenia, nic mu się więcej nie stało; wypadek ten jednakże przytaczamy tu dla przykładu, jak należy mieć baczenie na dziatwę.

— Wczoraj nad ranem, na parkanie przy ulicy Boleść, znaleziono zwłoki pięćdziesięcio-kilko-letniego wyrobnika, który się powiesił.

— Wczoraj rano, przybyły na plac Teatralny wozy, celem zabierania żniwiarzy, których godzono po kop: 50 dziennie, z dodaniem z rana, w południe i wieczorem wódki.

— Doktor *Leviltoux*, przeniósł mieszkanie z ulicy Senatorskiej, na Nowy-Świat N° 70, zaraz za Świętokrzyzką. Przyjmuje chorych codziennie do 9tej rano, i od 2giej do 4tej po południu. (10,968.)

— Doktor *Konkowski*, zamieszkały obecnie w domu pod Nem 1530 przy ulicy Chmielnej (między Marszałkowską i Brackim placem), przyjmuje chorych, jak dawniej, od godz: 5tej do 7ej po południu. (11,117.)

— Doktor Karol *Fermer*, obrał stałe zamieszkanie w mieście Łomży przy ulicy Rządowej, pod Nrem 64; przyjmuje chorych od godziny 9tej do 11tej z rana. (11,139.)

— Karol *Heinrich*, Artysta Teatru Wielkiego, poleca się jako Nauczyciel Muzyki, udzielający lekcje na cytrze, fortepjanie i gitarze. Mieszka pod Nr 763 przy ulicy Chmielnej. (11,151.)

— Jakób *Kutner*, Komissant Dyrekcji Ubezpieczeń, Ajent Towarzystw zagranicznych, przeniósł mieszkanie swoje do domu Nro 2247 lit: A. przy rogu ulic Dzikiej i Gęsiej, gdzie w każdym czasie czynności ubezpieczeń załatwia. (11,085.)

— Fabryka Gobelinów w Paryżu, ma swoję nazwę od sławnej familji farbiarzy *Gobelins*, około r. 1450 istniejącej. Na miejscu ich fabryki, *Colbert*, Minister Ludwika XIV, rozkazał wybudować gmachy, w celu produkowania rozmaitych wyrobów zbytkowych. Roku 1694 zamknięto owe pracownie z wyłączeniem tylko kobierców. Obecnie w tej fabryce pracuje 150 rzemieślników-artystów pod nadzorem malarza Karola Müller. Owe arcydzieła ich pracy mozolnej, znane w całym świecie pod nazwą Gobelinów, nie sprzedają się, lecz służą tylko do przyozdobienia pałaców Cesarza Francuzów, i na podarunki dla obcych panujących osób.

— Przygotowania do nowej próby zatopienia drutu telegrafu podmorskiego między Anglją a Ameryką, są już pokończone; olbrzymi okręt „Great Eastern" już zabiera resztę drutu, poczem będzie zamknięty przystęp do okrętu, wyjąwszy ludziom do tej pracy najętym i reprezentantom dziennikarstwa. Sądzą, że cała podróż trwać będzie tylko dziesięć dni. Narządy elektryczne próbiercze zostały zmienione. Próby robione w latach 1858 i 1865 okazały, że trudność nie tyle zależy na zatopieniu drutu na dnie morza, ile raczej na tem, aby w całej swojej tysiąco-milowej długości, nigdzie nie był uszkodzony, przez co traci się odosobnienie elektryczne. Koszt telegrafu ma wynosić jeden funt sterling za jeden wyraz.—Równocześnie jest na ukończeniu przedsiębierstwo telegrafu południowego od wysp Azorskich, mającego iść do Gujanny Francuzkiej, zkąd lądem dójdzie do Nowego Orleanu. Trzecim przedsiębierstwem w tym rodzaju jest telegraf Azjatycko-Amerykański przez Syberją, cieśninę Behringa, puszcze Północno-Amerykańskie i Kanadę do Nowego-Yorku, a i ten ma być niezadługo ukończony.

— W Ameryce Południowej, Panowie: Cyblis i Jakson, wynaleźli sposób konserwowania wołowiny, i sprowadzania jej do Europy, nakształt suszonej ryby. Mięso takie, przed użyciem moczone godzin dwanaście, daje bardzo smaczny rosół, jak ze świeżego wołu; nazywa się tasajo. Obrachowano, że takie mięso sprowadzane beczkami, a raczej pakami, może być sprzedawane we Francji po 30 centimów funt w porcie, a w Paryżu po 75 centimów. Teraz najgorszą wołowinę płacą tam po franku. Amerykańska będzie najlepszego gatunku; cena i pochodzenie jej niepodejrzane, są rękojmią, że w Paryżu chętnie kupowaną będzie. Mięso mnogich stad, które żyją swobodnie na bogatych pastwiskach Rio, la Plata, Urguuay i Panama, marnowało się, gdyż ilość jego o wiele przechodzi potrzeby miejscowe.

— Największy folwark w Ameryce, posiada P. Sulliwan, w Hrabstwie Champaigne, w Stanie Illinois, zajmuje on bowiem 70,000 akrów, z tych 23,000 pod pługiem. Wszystkie roboty rolne odbywają się tu maszynami; siewniki, extyrpatory, grabie, młocarnie i płúgi parowe są tu w użyciu; prócz tego jest jeszcze 200 koni i tyleż wołów do użytku folwarku.

— Paryzki ogród Aklimatyzacyjny, otrzymał obecnie sforę psów, jakich dawni Hiszpanie używali w swoich wyprawach przeciw Indjanom, a któremi teraz właściciele niewolników w Ameryce tropią i szczwają zbiegłych murzynów.

— Z Nowego Sącza piszą pod dniem 1 Lipca r. b., „wczoraj, około 2ej godziny po południu, nawiedził nasze miasto i okolicę okropny grad z burzą, który w mieście kilka tysięcy szyb wytłukł i zboża okoliczne zniszczył. Miasto wygląda jak po zburzeniu.

— We Lwowie, w dniu 27 Czercwa, wielki pożar zniszczył ogromną fabrykę narzędzi rolniczych i wyrobów kotlarskich Karola Pietscha, na przedmieściu Łuczakowskiem.

— Okolice Wrocławia nawiedzone zostały dnia 17 z. m. straszną nawałnicą, przez którą najwięcej ucierpiało miasto Trzebnica.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 11 Lipca.* — Xiążę Reuss, jak wiadomo, przywiózł tu list własnoręczny Króla Prusskiego, w odpowiedzi na pismo Napoleona III. List Króla przyjmuje podobno w zasadzie pośrednictwo i skreślony jest w tonie przyjacielskim, ale w ogóle nie przystaje stanowczo na propozycje. Jeśli jednak Cesarz wytrwa w swej roli bezinteresownej pośrednika, wówczas nie ulega wątpliwości, że dójdzie do swego celu. Co się tyczy zawieszenia broni, to takowe o ile się zdaje, nie będzie zawarte tak prędko jak sądzono. Trwać ono ma najdłużej miesiąc. Dla skończenia jak najśpiespniej tej sprawy, Cesarz wysyła dziś w wieczór Xięcia Napoleona do kwatery głównej Króla Włoskiego, w towarzystwie Barona Saillard i Jenerała Leboeuf.—„Presse" wspomina o wypłynięciu eskadry Francuzkiej z Cherbourga na Baltyk, lecz wiadomość ta jest wątpliwa. W tutejszych sferach wysokich, panuje rozdrażnienie, z powodu oporu, stawianego przez Włochy ideom Francji, swej opiekunki i obronicielki. „Monitor" wieczorny, karci tę nieposłuszną pupillę kilku wyrazami ironicznemi, o promenadzie militarnej, jaką Jenerał Cialdini odbędzie bez niebezpieczeństwa, po kraju z wojsk ogołoconym. — Podobno brat Xięcia Metternicha znajduje się między ranionymi jeńcami.—Słychać, że Xiążę Reuss wyjechał z Paryża, dla zakomunikowania Królowi, iż warunki Pruss są istotnie niemożebne do przyjęcia.—Pan Beust bawi obecnie w Paryżu i był przyjmowany wczoraj przez Cesarza, a dziś przez P. Drouyn de Lhuys. — Wieść podana przez dzienniki Wiedeńskie o wysłaniu Jenerała Frossard do kwatery głównej Prusskiej, potrzebuje potwierdzenia. (Ind. Belge).

HISZPANJA. *Madryt, 11 Lipca.*— Dziś w nocy Ministerstwo O'Donnela zostało zastąpione przez Gabinet Narvaeza. Skład nowego Gabinetu jest następny: Narvaez Prezes Rady i Minister wojny; Arvajola, Minister sprawiedliwości; Barzallana finansów; Gonzalez-Bravo, spraw wewnętrznych; Calonge, marynarki; Orovio, robót publicznych.—Xiążę Sesto, Prefekt Madrytu, podał się do dymisji. (Ind. Belge).

NIEMCY.—Podług doniesień otrzymanych w Wiedniu, Prussący weszli dnia 8go b. m. o godzinie 3ej po południu do stolicy Czech. W Karolinenthal i przed Neuthor zebrały się znaczne massy ludu, ale porządek nie był zakłócony. Wojska tymczasowo biwakują, a następnie zostaną rozlokowane po koszarach i gmachach publicznych. Są to oddziały z armji Xięcia Fryderyka Karola. Siłę ich obliczają na 20,000 ludzi. Prussacy wkroczyli także jak słychać do Saaz.—Tabor kolei żelaznej zachodniej, przeprowadzono na granicę Bawarską, dokąd także przeniosła się i dyrekcja. —Wojska Prusskie, jak piszą ich dzienniki, muszą znosić ogromne trudy, do czego przyczynia się jeszcze codzień prawie padający deszcz. Mimo to mają być pełne otuchy. Daje się tylko uczuwać dotkliwy brak tytóniu i cygar, gdyż przy istniejącym w Austrji monopolu, tak zwane *Tabakstrafiquen*, czyli dystrybucje, zostały przez rząd wypróżnione.—Podobno Benedek w ostatniej bitwie został lekko raniony.—W Kukus, gdzie Prussacy przeprawili się przez Elbę, znajduje się bogato uposażony przez Hr. Spork, dom przytułku dla podeszłych wojowników, gdzie obecnie urządzono lazaret Prusski.—Czechy, jak się zdaje długo nie podniosą się z klęsk wojny. Ostatnie żniwa nie były pomyślne, a teraz nie można także liczyć na żadne prawie zbiory, na dość obszernym teatrze wojny.—„Nordd. Korresp." donosi, że pomiędzy Hallą i Torgau, ma być utworzony korpus posiłkowy z wojsk tych północno i środkowo-niemieckich państw, które sprzyjają Prussom. Dowództwo tego korpusu, stosownie do życzenia Króla, ma objąć W. Xiążę Meklemburg-Szweryński.—Korpus Jenerała Manteuffel, jak to już wiadomo; starł się 10go b. m. z Bawarami nad Saalą. Walka toczyła się o przeprawy przez Saalę pod Hausen i Waldaschach. Podług doniesienia Manteufla przeprawy te przebyto 11go b. m., z małą stratą Prussaków, a znaczną Bawarów. Podług zaś ogłoszeń policji Monachijskiej, 11go toczyła się tam jeszcze dalsza walka. Władza ta ogłosiła 11go, że Prussacy przeprawili się przez Saalę i ruszyli na Münnerstadt, ale tegoż samego dnia mieszkańcy Monachium przez rozlepienie obwieszczeń zawiadomieni zostali, iż 11go przed południem wojska Prusskie zostały wyparte z Kissingen. (Nordd. Al. Ztg.)

WLOCHY.—Nad brzegami Adygi, nie zaszła żadna ważniejsza potyczka. O stanowisku armji Cialdiniego nic także dokładnie nie wiadomo, zdaje się jednak, iż musi się ona znajdować nad dolną Adygą. Austrjacy popalili wszystkie mosty na tej rzece, a fortyfikacje, powznoszone wzdłuż nadbrzeży, wysadzili w powietrze; dział pozycyjnych jednak, poustawianych w owych szańcach, dla pośpiechu w odwrocie zabrać z sobą nie mogli, i z tego powodu Włosi, znaleźli w Rovigo 183 dział zagwoździonych. Również i z czworoboku fortec Austrjacy dokonywają dodobno zupełny odwrót, ale co w tem brak wieści pewniejszych. Prace oblężnicze około przyczółka mostowego w Borgoforte, energicznie są prowadzone. Przyczółek ten, broniący przejścia przez Mantuę na południe od Adygi, attakowany został, jak wiadomo, przez artylerję dnia 5go b. m.; ostrzeliwanie jednak, szybko zaimprowizowane, nie wydało pomyślnych rezultatów, gdyż Austrjacy odpowiadali z powodzeniem na ogień baterji niezasłonionych, i dla tego musiano się uciec do regularnego oblężenia, które teraz właśnie w najlepsze się prowadzi.—Pod Borgoforte stoi brygada Jen. Carini,.— Podług najświeższych wiadomości, Włosi mieli zająć Montagnano. Jeśli się to doniesienie potwierdzi, to twierdzę Legnago za okrążoną uważać należy, a forpoczty armji Wiktora Emmanuela znajdują się już na południowym stoku Monti-Berici. O walkach nic nie słychać dotychczas, a czy Austrjacy w Wenecji jeszcze jaki opór stawiać myślą, to okaże się wtedy, gdy wojska Włoskie zbliżą się do Wicencji, punktu komunikacyjnego między czworobokiem fortec z jednej, a Wenecją i Friulem z drugiej strony, i zagrożą tym sposobem odcięciem czworoboku.—Dzienniki Florenckie donoszą, że 10go b. m. Austrjacy, przy odbywaniu rekonesansu pod Lodrone, nad jeziorem Idro, zostali attakowani przez ochotników, pod dowództwem Garibaldego, i odparci aż za Darzo, na territorium Tyrolskie. Garibaldi, który z powodu rany, nie mógł dosiąść konia, znajdował się przy walce w powozie. (Nordd. Allg. Ztg.)

— ROZMAITOŚCI.— Afrykański Monarcha i jego synowie. Mossesz Król Kafrów, chodzi jak poddani jego, po największej części, na wpół nago, okryty skórą wołową, lub lamparcią, i tylko przy nadzwyczajnych uroczystościach wdziewa na się surdut czerwony, szarawary niebieskie ze złotym lampasem, białą czapeczkę w rodzaju szlafmycy, której brudne końce wyglądają, jak gdyby zawstydzone z pod francuzkiego kapelusza i szary aż do kolan sięgający płaszcz, podobny do tych, jakie u nas zwykle noszą stangreci. Pałacem jego jest pięć stóp wysoka, 4ry stopy szeroka chatka, podobna bardzo do ula. Mossesz zwykł namaszczać codzień ciało, używaną powszechnie pomadą, z tłustości i ziemi czerwonej. Żon ma 200. Spotykając nieraz na dworze swym missjonarzy, nabył on nieco wiadomości historycznych. Missjonarze donosili przed kilku laty o nawróceniu się dwóch jego synów; myśl, konieczności zmniejszenia liczby swych małżonek, przejmuje go takim wstrętem do cywilizacji Europejskiej, iż żadne namowy nie są zdolne poruszyć go.

— Nie małą uwagę zwróciło w Ameryce odkrycie ruin wielkiego miasta Mexykańskiego, o którego istnieniu archiwa Mexykańskie żadnej nie zachowały wzmianki. Odkrycie to zrobił były Jenerał konfederacyjny Zyon, w Stanie Vera-Cruz. Ruiny te są w okolicy, którą Indjanie zowią Metaltaloyala i położone są na sto około mil Angielskich na zachód od Tuspan. Indjanie usilnie się starali odradzać podróżowania w tej stronie, wystawiając ją jako zamieszkałą przez olbrzymów i potwory; wkrótce zaś napotkano tam mnóstwo wilków i owady nieznane a uprzykrzone. Według opowiadania podróżników, odkryte miasto musiało być wielkie i świetne. Z wielu domów, stały jeszcze mury, malowidłami ozdobione; znaleziono także liczne Świątynie, a w jednej z nich posążek z krzyżem. Drzwi domów były po największej części zatarasowane głazami ze skał. Te i inne jeszcze znaki zdają się wskazywać, że miasto to mieszkańcy opuścili rozmyślnie. Ile z tych wszystkich opowiadań policzyć można na karb przesady, w którą, jak wiadomo, wpadają zwykle odkrywający, późniejszemu czasowi zostawić wypada.

— Powiedz mi Panie Chryzanty, co to są ludzie *pozytywni*? „To są ci, co grają na pozytywkach, jednem słowem *Katarynkarze*."

— **Przegląd Techniczny** Poszyt V., wyszedł z druku w Sobotę i zawiera jak następuje: Krytyczna ocena przyrządów technicznych w przemyśle krajowym używanych, lub do jego rozwoju pożądanych, przez Pawła Kaczyńskiego; Opis urządzonego w ostatnich latach systemu kanałów ściekowych Londynu (z Dziennika „The Engineer" z r. 1866), przez W. W.; Relsy i ich fabrykacja, napisał Robert Bruehl, Inżynier Górniczy; O użyteczności okruchów kamiennych lub miału, przy budowie lub konserwacji dróg adamizowanych, dla dostatecznego związania się materjału kamiennego, przez E. P.; Zaopatrzenie wodą miasta St Etienne, (z rysunkiem); Przegląd pism perjodycznych zagranicznych, przez E. P., M. B., W. W., i S. R.; Tablice zamiany miar.

— Poszyt 4ty **Buchhalterji i Rachunkowości Gospodarskiej** przez A. Szumlańskiego wyszedł z druku i obejmuje Buchhalterję dla Gospodarstw średniego rozmiaru. Z tym poszytem kończy się Tom pierwszy. Prenumerata na Tom drugi, który obejmować będzie Buchhalterję dla małych Gospodarstw, wzory Rejestrów i Rachunkowość Gospodarską; wynosi rs. 3 kop 50, i przyjmuje się za pokwitowaniem w drukarni J. Ungra, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 390; u Autora, ulica Grzybowska Nr 1046; w znaczniejszych Xięgarniach Warszawskich, i na wszystkich stacjach pocztowych Królestwa. Ostatni ten Tom wychodzić także będzie poszytami, w miarę zebrania się funduszu z prenumeraty; gorącem zaś życzeniem autora jest, aby wyszedł jak najrychlej.

MY ALEXANDER IIgi,

CESARZ WSZECH ROSSJI, KRÓL POLSKI, etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie, w Imieniu Naszem wydał wyrok następujący:

Obecni:

Polaski Prezes
Kremky) Sędzio:
Goldsztand)
(Podp:) *Polaski.*
„ *Andrychiewicz* Podpisarz.

Działo się na sesji Trybuału Handlowego w Warszawie dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1866 roku.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Szai Ejsenberg, Kielmana Rauchwartz et Kiselstein, Arona Wejss i Szai Mendli Manesohn, w dniu dzisiejszym wniesionego, w którem ciż przedstawiają, że Wigdor Saltzwasser, handel towarów łokciowych krótkich w Warszawie pod Nrem 947 prowadzący, zadłużywszy się im, mianowicie pierszemu do wexlu z dnia 5 Lutego i 4 Marca r. b. summę rs. 600, drugiemu do wexlu z dnia 7 Marca r. t. rs. 300, trzeciemu do wexlu z dnia 7 Marca r. t. rs. 295, czwartemu do wexlu daty 27 Marca r. t. rs. 900 i ostatniemu do wexlu daty 5 Lutego r. t. rs. 300, — summ tych dotąd mimo protestów, — pozyskanego przez Ejsenberga przeciwko niemu wyroku i rozwiniętej exekucji z takowego, nie zaspokoił, — a ztąd że tenże stał się niewypłacalnym i dla tego żądają ogłoszenia jego upadłości.

Z w a ż y w s z y:

Że skoro z dołączonych do podania wexli płynie dostateczny dowód, że Wigdor Saltzwasser długu do takowych w ogólnej summie rs. 2,395 zaciągniętego, mimo upływu terminu wypłaty, poczynionych protestów, pozyskanego przeciwko niemu wyroku i rozpoczętej exekucji z takowego, nie zapłacił; — przeto stał się swoim wierzycielom niewypłacalnym, w takim zaś razie w myśl Art: 1, 4, 5, 13, 18, 19, 21 i 51 Księgi III K. H., upadłość jego ogłosić i dalsze stosowne rozporządzenie wydać wypada.

z tych przyczyn

Trybunał Handlowy w Warszawie,

Upadłość Wigdora Saltwassera handel towarów łokciowych krótkich w Warszawie pod Nrem 947 prowadzącego ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z dniem 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. jako datę upływu terminu wexlu w d. 4 Marca r. t. na rs. 300 wystawionego określa. Opieczętowanie majątku Saltwassera, tak pod powyższym Numerem, jak i gdziebądźindziej znajdować się mogącego rozporządza i do uskutecznienia tego, Podsędka Sądu Pokoju O-gu i Miasta Warszawy Wydziału III deleguje. Kuratorami upadłości Kowalskiego Edwarda Patrona i Szaję Ejsenberg wierzyciela, mianuje. Na Sędziego Kommissarza Wgo Goldsztandt Sędziego Trybunału Handlowego przeznacza. Osobę upadłego Saltzwasser przez oddanie go pod dozór policyjny zabezpieczyć nakazuje. Wpis jako w objekcie niepewnym na rs. 3 ustanawia i opłatę takowego na massę wkłada. Mocą wyroku Iej Instancji, pod tymczasową exekucją mimo oppozycji i appellacji zapadłego, zawieszenie którego na Tablicy Trybunału i podanie do Gazet Kuratorom poleca.

(podpisano) P o l a s k i Prezes.

W. A n d r y c h e w i c z p. Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym aby wyrok niniejszy wyexekwowali, — Naszemu Prokuratorowi Królewskiemu przy Sądzie Appelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie urzędującemu i Naszym Prokuratorom Królewskim przy Trybunałach Cywilnych I Instancji, aby tego dopilnowali, — wszystkim Komendantom i Urzędnikom siły zbrojnej aby dodali pomocy wojskowej, gdy o takową prawna do nich zajdzie rekwizycja.

Zgodność niniejszego wyciągu głównego wyroku na papierze bez stempla z urzędu spisanym poświadcza i takowy dla Kuratorów masy upadłości Saltzwassera wydaje.

w Warszawie dnia 22 Czerwca (4 Lipca) 1866 roku.
Podpisarz Trybunału
(podpisano) W. A n d r y c h i e w i c z. (D. W.)

Ostatnie Wiadomości.

Położenie rzeczy zdaje się dziś nieco polepszać, jakkolwiek rozwiązanie nie jest jeszcze zbyt bliskie. Rozejm przyjęty będzie przez Prussy i Włochy wtędy dopiero, kiedy nastąpi zgoda na przedwstępne warunki pokoju. Podług półurzędowego dziennika Berlińskiego „Prov. Corresp.“ Francja uznała słuszność tego sposobu zapatrywania się, i układy toczyć się mają już tylko nad środkami zapewnienia trwałego pokoju pomiędzy Austrją, Prussami i Włochami. Warunki, pod jakiemi Prussy pragną dojść do tego celu, są znane i w istocie nie są tego rodzaju, iżby ułatwiały rolę pośrednika; jednakże mimo to giełda Paryzka dnia 12 b. m., podniosła się nieco pod wpływem optymitowskich pogłosek, zapowiadających jakoby blizkie usunięcie trudności, przeszkadzających pośrednictwu.— Zapewniano także, iż warunki wyformułowane przez Prussy, nie były tak surowe jak początkowo mniemano, albo przynajmniej, iż Król Wilhelm i P. Bismarck, ustąpili nieco ze swych wymagań, tak, iż uczynili możebnem zredagowanie przedwstępnego projektu, który, podług zdania Cesarza Napoleona, mógłby być przyjętym przez dwory: Berliński, Florencki i Wiedeński, i który już, jak głoszą, został sformułowany i przesłany do kwatery głównej Króla Pruskiego.— Podług innej wersji, nie postawa Pruss, ale postawa Francji musiała uledz pewnej zmianie, a to w ten sposób, iż Państwo to uznawszy początkowo warunki Gabinetu Berlińskiego za niepodobne do rozstrząsania, uznało następnie, iż nie może występować przeciw nim zbrojnie dla ocalenia Austrji.

Zdaje się, że wojska Pruskie posuwają się ku Menowi, mimo zaprzeczeń dzienników Bawarskich, i że Bawarowie rzeczywiście doznali porażki pod Kissingen. Co się tyczy armji Związkowej, ta waha się co począć, a tymczasem jest prawie bezczynną.—Główne siły Prusskie tymczasem posuwają się ku Wiedniowi. Niektóre dzienniki głoszą, że ostatnią walkę Austrjacy stoczą nad Dunajem.— Wiadomości z Florencji dochodzą do 13go b. m. Dnia 11go b. m., pomiędzy uruchomioną gwardją narodową Włoską a Austrjakami, miało miejsce starcie pod Leprese, w którem Austrjacy odparci zostali, i stracili do 100 jeńców, Włosi zaś mają tylko 6 ranionych.—Ricasoli przybył 12 rano do Florencji i udać się miał wkrótce do Jenerała Cialdini do Rovigo.—Zdaje się, że Austrjacy nie będą bronili Włochom przejścia Adygi. (Ind: Bel:).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 14 Lipca. — Dzisiejsza „Presse“ powiada, że pośrednictwo Francji, przynajmniej na teraz, pozostało bezskuteczne. Austrja pozostawiona własnym siłom i wytrwałości, postanowiła nie cofnąć się przed największemi wysileniami, dla utrzymania stanowiska wielkiego Mocarstwa.

Paryż, 14 Lipca.— „Monitor“ czyni uwagę, iż toczące się układy postępują dalej. Stosunki Napoleona względem Króla Prusskiego nie przestały być jak najlepszemi.

Czernahora, kwatera główna Prusska, 14 Lipca.— We Czwartek przed południem, wojska pierwszej armji zajęły Brünn, dokąd jutro kwatera główna Króla się przenosi. Cała armja bez przerwy postępuje naprzód.

Bolonja, 14 Lipca. — Spodziewane tu jest przybycie legji Węgierskiej.

Brünn. 15 Lipca.— Król Prusski przybył tu w południe, kwatera główna mieści się w gmachu Namiestnika. Przyjmowali go: Biskup, Burmistrz i Władze. Ludność jest dość uprzedzającą. Słychać, że Igława została osadzona przez Prussaków. Dalszy pochód na Znaym rozpoczął się.

Kolonja, 15go Lipca.— Prussacy zwyciężyli wczoraj pod Aschaffenburgiem Bawarów, Darmsztadczyków i Austrjaków. Wojska Związkowe opuszczają Frankfurt. Bundestag przeniesiony będzie do Augsburga.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 16 Lipca 1866 roku.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 7 k. 40.				
Dukaty holenderskie rs. 4 k. 20				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	85	—	84	50
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	86	17	—	—
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	84	—	83	75
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	62	75	62	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1866,	107	33	—	—
Bilety Banku Cesarstwa	85	50	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	76	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	63	—	62	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	128	50
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	93	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 25⁵/₉. Od Listów likwidacyjnych rs. — k. 50.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 13go b. m płacono: Za korzec pszenicy od rs. — kop. — do rs. 6 kop. —; żyta od rs. — k. — do rs. 4 kop. 50; owsa od rs. 2 kop. 55 do rs. 3 kop. —; gryki od rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. 2 k. — do rs. 2 k. 10.

Okowity próby 10, płacono dnia 12 b. m., za wiadro od rs. 3 k. — do rs. 3 k. 6¼; za garniec od k. 98 do rs. 1.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.